

SPIS TREŚCI

	Biuro Detektywistyczne nr 2	6
1	Włamanie	9
2	Dwa dni wcześniej	16
3	Timian	25
4	Talerz	33
5	Poszukiwania świadków	43
6	Pani w kapeluszu	50
7	Twierdza	56
8	W kawiarni	63
9	Frisbee	69
10	Mapa	73
11	Nóż i widelec	77
12	W klatce	82
13	Ciasto	93
	Posłowie Ottona	100

BIURO DETEKTYWISTYCZNE NR 2



TIRIL

Prawdopodobnie największa twardzielka w Elvestad. Odważna, gdy inni się wahają. Pomysłowa i wysportowana, dobrze ogarnia komputery.

OLIVER

Superbystry detektyw. Widzi to, czego nie widzą inni. Lubi jeść i rozmyślać. Ma smykałkę do techniki. Zaradny i żądny przygód.



OTTO

Prawdziwy pies tropiący, ma nosa do tajemnic.





FANNY

Rezulutna
pięciolatka.

TIMIAN BLEST

Żądny krwi pirat,
pogromca mórz
sprzed trzystu lat.



GUNNAR GRAVDAHL

Historyk, który
napisał między
innymi wiele
książek o czasach
piratów.

INGA B. HANSEN

Pani w kapeluszu
i praprapra-
wnuczka
Timiana Blesta.



BARBARA I FREDRIK BUSK

Rodzeństwo, eksperci o dużej
wiedzy na temat Timiana Blesta
i innych piratów.



GARD VIK

Surowy
strażnik.

KARSTEN DUKKERT

Przewodniczący
Towarzystwa
Ogrodniczego
w Elvestad, sąsiad
Tiril i Olivera.



Rozdział 1

WŁAMANIE



Kiedy Tiril weszła do biura w piwnicy, od razu wiedziała, że coś jest nie tak. Oliver zatrzymał się zaraz za nią, na szczycie schodów.

– Co, do licha?

Otto wetknął mu pyszczek między nogi i zaczął warczeć.

Nietrudno było zrozumieć, co się stało. Ktoś się do nich włamał. Żaluzję na oknie zerwano, a szybę wybito. Na biurku leżały odłamki szkła, a na podłodze duży kamień.



Szuflady były powysuwane, a drzwi szafek otwarte.

Tiril zrobiła kilka kroków po schodach w dół.

– Dzwonimy na policję? – zapytał Oliver.

Tiril pokręciła głową.

– Jesteśmy przecież detektywami – przypomniała mu. – Sami musimy rozwiązać tę sprawę.

– Kto chciałby włamywać się do biura detektywistycznego? – westchnął Oliver.

Chodzili wśród bałaganu, przekraczając porozrzucane przedmioty.



– Mój kubek! – jęknęła Tiril, unosząc za uszko połowę kubka.

– Zdjęcie Ottona! – zawołał Oliver, wskazując palcem ką. Szybka ochraniająca zdjęcie była stłuczona, a ramka pękła.

Otto znowu zawarczał.

Tiril odwróciła się do biurka.

– Nasze pieniądze!

Wszystkie szuflady wysunięto. Na podłodze walały się papiery i długopisy. Tiril wepchnęła na miejsce dwie górne szuflady i przyjrzała się dolnej.

– Tutaj są! – powiedziała, po czym uniosła słoik po dżemie, do którego zbierali monety.

Oliver szturchnął stopą pustą butelkę.

– Ktoś chciał tylko zniszczyć nasze rzeczy?
– zapytał. – Przecież to wandalizm.

– Dowiemy się, kto to zrobił, bez względu na przyczynę – powiedziała Tiril zdecydowanie. – Musimy poszukać śladów.

Położyła swoją torebkę na biurku i wyjęła sprzęt do zbierania odcisków palców: pędzelek i słoik z czarnym proszkiem. Końcówkę pędzla zanurzyła w proszku i zaczęła omiatać uchwyty szuflad.

Oliver przyglądał się podłodze pod oknem w poszukiwaniu odcisków stóp.



– Rękawiczki – oświadczyła Tiril po chwili i zakręciła wieczko słoika z proszkiem. – Nie ma odcisków. Złodziej miał na sobie rękawiczki.

– Ja też nie widzę żadnych śladów – powiedział Oliver.

Tiril założyła ręce na piersi.

– Zawodowy włamywacz – stwierdziła. – Tylko co u nas robił?



Otto podreptał do szafki na dokumenty w kącie i usiadł.

– Hau! – szczeknął.

Oliver podszedł do niego, po czym wysunął górną szufladę.

– Jest tam coś? – zapytała Tiril.

Oliver wetknął głowę do głębokiej szuflady.

– Nie – odparł. – Ale powinno być. Zniknął talerz Timiana!

